

Kizo – Kierownik

W czarnych okularach, nie widzę przeszkód
Wiem że kurwy chciały by być na moim miejscu
Rucham dużo cashu przy czym nie ściągam dresu
Podobno słynę z nawijania wersów bez sensu
To nadal ten sam Kizownik
Biega po hotelu najarany bez spodni
Takiego Kizownika, byliście głodni
Zamykać burdel, wrócił kierownik
Mam podobno nos, jak kierownik budowy
A dla kobiet jestem superczadowy, odlotowy
Wozi mnie wciąż S-Klasa,
A mój styl jest sportowy
Trzymam się starych zasad,
Jestem przedpotopowy
Co robią ze mną te narkotyki,
Ponad szczyty lece
Oszukałem prawa fizyki, ze mną osiąga szczyty
Jak wsadzam do połowy
Jestem jak moje piosenki,
Nie wychodzę z głowy
Robię działania i wychodzą wyniki
Pozdrawiam panią od matematyki (pozdrawiam)
Która dała mi szansę i komis w drugiej klasie
Na który nie wstałem no i na razie (sorki)
W czarnych okularach, nie widzę przeszkód
Wiem że kurwy chciały by być na moim miejscu
Rucham dużo cashu przy czym nie ściągam dresu
Podobno słynę z nawijania wersów bez sensu
To nadal ten sam Kizownik
Biega po hotelu najarany bez spodni
Takiego Kizownika, byliście głodni
Zamykać burdel, wrócił kierownik
Mam spółkę i fotel jak prezes
Wykresy mówią jasno,
W tym roku zarobi mój regres
Na trzydziestkę już multas

I nie pytam co myślisz,
Chyba że jesteś Gulczas
Jak nie jedzie to turlasz
I teraz tak między nami
Jeżdżę dużymi autami, latam helikopterami
Jak glazurnik wpadłem z kaflami
Gdy kładli fugi
Nie mów że byłem twoim waflem
I ściągałem szlugi
Bo nigdy nie jarałem szlugów,
Ale miałem dużo długów
Dlatego bal szósty rok już leci,
Nie ma innych królów
Wpada kierownik na burdel,
Robi remont jednym gestem
Twojej niuni już nie tykam,
Bo na jej tapecie jestem
I się żegna co dzień
Ze mną na dobranoc ze mną SMS'kiem
Liczy że jestem na mieście
I podjade po nią Benzem
W czarnych okularach, nie widzę przeszkód
Wiem że kurwy chciały by być na moim miejscu
Rucham dużo cashu przy czym nie ściągam dresu
Podobno słynę z nawijania wersów bez sensu
To nadal ten sam Kizownik
Biega po hotelu najarany bez spodni
Takiego Kizownika, byliście głodni
Zamykać burdel, wrócił kierownik



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych